TOŻSAMOŚĆ · ANALIZA

POSTĘPUJĄCA LAICYZACJA, CZYLI ANALIZA RAPORTU „KOŚCIÓŁ W POLSCE 2023”

Łukasz Walczak · 20 marca 2024

Od kiedy pamiętamy, na świecie przedstawia się obraz Polaka katolika, tak jakby były to określenia immanentnie związane ze sobą. Jednak od co najmniej kilkunastu lat – wydaje się, że takim punktem zwrotnym była śmierć św. Jana Pawła II – w Polsce panuje przekonanie o postępującej laicyzacji społeczeństwa. Na tle Europy Zachodniej może mało znaczącej, ale doniosłej jak na polskie warunki, zwłaszcza po upadku PRL. Dobrą okazją do weryfikacji tej hipotezy jest wydany niedawno przez Katolicką Agencję Informacyjną (KAI) raport *Kościół w Polsce 2023*, tym razem we współpracy z Instytutem Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego (IDMN).

Raport składa się z 22 rozdziałów poruszających szeroki zakres wpływu Kościoła na Polaków. Od typowo statystycznych rozdziałów dotyczących statystyk religijności, powołań kapłańskich (w tym zakonnych) po opisy dzieł kościelnych – misji, akcji charytatywnych czy wpływu zabytków sakralnych na dziedzictwo materialne Rzeczypospolitej. Owocem wspomnianej wyżej kooperacji są rozdziały poświęcone polskim męczennikom w XX w., historii walki Kościoła ze stronnikami władzy ludowej czy charakterystyka konkordatu, czyli umowy regulującej relację Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską. W niniejszym artykule skupimy się jednak na statystyce religijności, albowiem ukazuje ona realne tendencje zachodzące w naszym narodzie w ostatnich latach.

CZYTAJ TAKŻE: Dylematy chrześcijańskiego nacjonalizmu

Laicyzacja? To najprawdziwsza prawda

Pojawiające się coraz częściej informacje o kolejnych skandalach seksualnych w polskim klerze muszą zmusić do refleksji: jak to wszystko odbije się na religijności Polaków? Czy ma to wpływ na ogólny stosunek do Kościoła? Czy rozróżniamy wiarę od opinii na temat stanu kapłańskiego, czy traktujemy to łącznie?

Gdy autor niniejszego tekstu uczęszczał w gimnazjum na lekcje wiedzy o społeczeństwie, uczyliśmy się, że mamy w Polsce około 96% deklarujących się jako wierzący. Dzisiaj w ten sposób określa się niecałe 80% Polaków. Oznacza to bardzo duży spadek – o nieco ponad 20% w ciągu zaledwie 18 lat. Niech nie zmyli jednak tych, którzy 80% biorą za dobrą monetę, nadal wysoki odsetek takich osób w porównaniu z Europą Zachodnią. W tej grupie jedynie 9% określa się jako wierzący głęboko.

Jeszcze mniej korzystnie prezentuje się sytuacja wśród młodych Polaków, tj. w wieku 18–24 lat. Młodzi Po-

lacy deklarują się jako wierzący na poziomie 69%, a jako głęboko wierzący jedynie 4%. Ten wynik ustępuje ponad 12% młodych Polaków określających siebie całkowitymi ateistami. Tak więc młodzi ateiści przewyższają trzykrotnie głęboko wierzących młodych Polaków. Jeśli spojrzymy ogólnie, na wszystkie grupy wiekowe, to głęboko wierzący Polacy (przypomnijmy – 9%) są prawie dwukrotnie liczniejsi niż ateiści (5%). Porównując to z ostatnimi badaniami CBOS – mamy do czynienia z permanentnym spadkiem deklaracji wiary przy wzroście samookreśleń ateistycznych. *Dominicantes*, czyli osoby uczęszczające co niedzielę na Mszę Świętą, to 28,3% katolików, a *communicantes*, czyli osoby przyjmujące regularnie komunię św. – to zaledwie 12,9% katolików.

Nikogo oczywiście nie zdziwi, że im młodsi Polacy, tym bardziej rośnie liczba osób niepraktykujących. Warto więc się zastanowić, z czego to wynika. W raporcie znajdujemy częściową odpowiedź na to pytanie. Młodzież jako idealiści oczekuje prostych odpowiedzi, choć niekoniecznie wymagających od nich wyjścia poza utylitaryzm. Na „własny rozum", tj. osobiste przemyślenia, stawia 21,4% Polaków pytanych o przyczyny niechęci do Kościoła. Na tym tle 9,3%, co ciekawe, wskazuje na najbardziej medialne zjawisko, czyli na złe prowadzenie się księży, a więc odnosi się do konkretnego przykładu. Równie ciekawe wydaje się, że ledwie 0,1% młodych rodaków wskazuje wpływ rówieśników na odejście od Kościoła. Nie chcąc deprecjonować rozumowego dochodzenia prawdy przez młodych Polaków, nie sposób jednak nie odnieść wrażenia, że młode osoby w tradycyjny dla młodości sposób nie chcą przyznać, że mogą być pod wpływem innych i to może determinować ich postawy. 18,8% polskiej młodzieży, która negatywnie podchodzi do rzymskiego katolicyzmu, podkreśla zniechęcenie do Kościoła jako instytucji. Można założyć, że kryje się za tym tradycyjny zarzut nieprzystawania katolickich prawd wiary do tzw. dzisiejszych czasów. Zazwyczaj kryje się za tym sfera seksualności, czyli seksu przedmałżeńskiego, antykoncepcji, stosunku do używek czy pozostałych prawd wiary lub zasad z Katechizmu Kościoła Rzymskokatolickiego. Wszystko to wiąże się z pewnością z prostą i typową dla poznającej świat młodzieży niechęcią do wyrzeczeń w obliczu przyjemności i doznań, które daje hedonizm.

Z pewnością zawiłe tłumaczenia kwestii związanych z krzywdzeniem nieletnich przez kapłanów, zakonników/zakonnice uderzają w idealistyczną potrzebę otrzymywania prostych odpowiedzi oraz pierwotny brak zgody na krzywdę ludzką. Młodzi ludzie mają wyniesione z bajek poczucie postaci jednoznacznie czarnych lub białych. I tego samego wymagają od księży i innych zawodów zaufania publicznego. Tymczasem dorosłość jest bardziej złożona, co stanowi trudność dla młodego człowieka. Potrzeba integracji cząsteczek dobrych i złych, które każdy z nas ma w sobie, jest trudna dla często zero-jedynkowych młodych Polaków. Stąd tak wielkie oczekiwania wobec księży, nawet wśród osób religijnie niezaangażowanych.

I tak nie tylko młodzi ludzie zamiast wyprowadzania seksualnych aferzystów w kajdankach mogą zobaczyć wezwania biskupa sosnowieckiego do modlitwy za księży, którzy przeżywają ciężkie chwile. Dla pamięci warto dodać, że te „ciężkie chwile" związane były z aferą, w której na plebanię w Dąbrowie Górniczej księża ci zaprosili striptizera, a później nie chcieli dopuścić ratowników medycznych do pomocy, gdy ten z niewyjaśnionych przyczyn zemdlał. Zamiast relegowania ze stanu kapłańskiego i pełnej współpracy z policją i prokuraturą mamy przenosiny na inne parafie lub do pracy w kuriach. Daje to dziesiątki nowych wersów do scenariuszy produkcji ukazujących patologie kościelne, wyrastających jak grzyby po deszczu. Każda z tych produkcji cieszy się niemałą uwagą Polaków, co tylko pokazuje, jak na czasie jest patrzenie kapłanom na ręce.

> Momentem przełomowym, który dał możliwość ujścia tej niechęci, były tzw. strajki kobiet, a w praktyce protesty i pochody osób obojga płci przeciwnych oczywistemu wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, który uporządkował w końcu rozumienie artykułu naszej ustawy zasadniczej, mówiącej o ochronie życia poczętego. Abstrahując od zupełnie oczywistej politycznej motywacji, aby akurat w tamtym momencie zamknąć tę sprawę, trzeba oddać, że temat musiał być w końcu domknięty, a wcześniejszy brak rozstrzygnięć ze strony Trybunału był wyłącznie politycznym asekuranctwem.

W czasie protestów na pierwszy rzut oka widać było dużą liczbę młodych Polek, które z oczywistych, biologicznych względów czuły się najbardziej dotknięte werdyktem TK. Spopularyzowano wówczas publicystyczne określenia „oskarków" i „julek", czyli młodych dziewczyn, które pełne były nowolewicowych frazesów, nie umiejąc ich dokładnie uzasadnić. Wydaje się, że owe „julki" stanowią dziś większość wśród młodszych rodaczek, które deklarują się jako ateistki.

Według badań 75% katolików polskich uważa, że nie może lub nie chce angażować się w życie parafialne. Zwłaszcza w dużych miastach odnotowuje się na dużą skalę zjawisko nazywane *churchingiem*, czyli wybieraniem Mszy Świętej w kościele według preferencji, np. z uwagi na dobrego kapłana, piękną architekturę wewnątrz kościoła czy znajdującą się tam interesującą wspólnotę modlitewną. Wspomniane powyżej ¾ osób dotyczy także wiejskich lub małomiasteczkowych parafii, tak więc odsetek osób w miastach, które nie czują związku ze swoimi parafiami, jest zdecydowanie większy, co znacznie utrudnia przeprowadzenie rzetelnego opisu.

Kończąc wątek statystyczny, nie można nie odnieść się do pandemii COVID-19. Jej negatywny wpływ na religijność raczej nie dotknął osób określających się jako głęboko wierzące – odsetek uczęszczania na Mszę Świętą wśród tej grupy praktycznie się nie zmienił. Największy spadek praktyk religijnych nastąpił wśród osób, które przed pandemią uczęszczały na Mszę Świętą tylko kilka razy do roku lub jeszcze rzadziej.

Kryzys powołań

W Polsce mamy około 35 tys. księży, w tym niecałe 11 tys. zakonników. Jest to właściwie najwyższa liczba duchownych w historii Polski. Wynik wygląda inaczej, jeśli spojrzymy na strukturę wieku. Od 2010 r. systematycznie rośnie średnia wieku wśród kapłanów. Według słów samych księży, gdy na emerytury odejdzie pokolenie wyświęcone w latach 80., zacznie ich brakować, a liczba emerytów wśród kapłanów będzie procentowo wyższa w porównaniu z aktywnymi duchownymi niż wśród reszty społeczeństwa. Stąd pojawiające się coraz nowsze decyzje o łączeniu seminariów, które świecą pustkami. I tak np. w 2013 r. wyświęcono 401 księży, a w 2023 tylko 288. Dodatkowo w ostatnich pięciu latach liczba kleryków zmniejszyła się o 1/3. Wśród zakonów wybieranych przez młodych kandydatów przodują Zakon Kaznodziejski (dominikanie), Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanie) oraz Towarzystwo Salezjańskie.

Najwięcej kapłanów (1512) pracuje w diecezji tarnowskiej. Tam jest również najwyższy odsetek Polaków określających się jako katolicy (99%). Najmniej duchownych jest w diecezji drohiczyńskiej (253), żyje tam jednak pokaźna liczba osób prawosławnych. Z powodu mozaiki religijnej diecezja drohiczyńska ma rów-

nież najmniejszy odsetek Polaków deklarujących się jako katolicy (66%). W Polsce mamy obecnie 10 353 parafie i 45 diecezji.

Seminaria wdrażają coraz to nowsze zmiany w programie nauczania. Jedną z nich jest wprowadzenie etapu propedeutycznego (wstępnego), który ma pozwolić jeszcze lepiej rozeznać swoje powołanie. Realne rezultaty nowego programu będziemy mogli poznać dopiero za kilka lat.

Dzieła polskiego Kościoła w kraju i poza granicami

- **Misje**

Według danych obecnie 1743 Polaków uczestniczy w misjach poza granicami Polski. Najwięcej posługuje w Ameryce Południowej, a niewiele mniej w Afryce. Dwukrotnie mniej pełni służbę w Azji, a 65 w Oceanii. Liczby te dotyczą łącznie kobiet i mężczyzn. Biorąc pod uwagę tendencję, liczba polskich misjonarzy w ciągu ostatnich lat zmniejsza się, a wspólnoty misyjne rzadko otwierają nowe placówki, dużo wysiłku wkładając w utrzymanie już istniejących.

W tym miejscu warto wspomnieć o inicjatywie Pomoc Kościołowi na Wschodzie, która dużą popularność zyskała w związku z wojną na Ukrainie. Zespół aktywnie wspiera odrodzenie religijne w państwach dawnego Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Tylko w 2022 r. przeznaczył ponad 3,5 mln złotych na pomoc potrzebującym na Ukrainie, na Białorusi, w Kazachstanie, Uzbekistanie czy Rosji (głównie na Syberii). Przy okazji wojny w Syrii mogliśmy usłyszeć o akcji Paczka dla Aleppo, prowadzonej przez inną inicjatywę kościelną, tj. Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

- **Działalność charytatywna**

Działalnością najmniej wzbudzającą kontrowersje są akcje charytatywne (diakonie) prowadzone przez Kościół. Zdecydowanym przodownikiem w tej materii jest oczywiście Caritas Polska, największa i najaktywniejsza organizacja charytatywna w Polsce w ogóle. Liczby mówią same za siebie: prawie 15 tys. dzieci rocznie uzyskujących pomoc w Wakacyjnej Akcji Caritas; 10 tys. dzieci – w akcji Tornister Pełen Uśmiechów; 900 stypendiów dla dzieci i młodzieży na kwotę ponad 850 tys. złotych; prowadzenie blisko 100 świetlic oraz kilkudziesięciu domów samotnej matki, domów dziecka czy ośrodków schronienia dla ofiar przemocy domowej; 1100 dzieci wspieranych w programie „Warsztaty Marzeń"; ponad 100 stacji opieki oraz prawie 100 warsztatów terapii zajęciowej i domów samopomocy. Żadna organizacja charytatywna w Polsce nawet nie zbliża się do tych wyników. Dzieła Caritas oprócz dobrowolnych darowizn Polaków finansowane są także z pomocy publicznej. Organizacja finansuje się także z własnej działalności gospodarczej. To wszystko daje ogromną sumę około 4 mln usług rocznie.

Oprócz Caritas istnieje także 850 placówek pomocowych prowadzonych przez polskie zakony męskie i żeńskie. Główną osią ich działania jest pomoc osobom starszym, rodzinom, niepełnosprawnym, dzieciom, bezdomnym i ubogim czy samotnym matkom. To wszystko czyni Kościół największym donatorem pomocy dobroczynnej w całej Polsce.

- **Szkolnictwo oraz uczelnie wyższe**

Jeżeli szkoła chce być uznana za katolicką, musi być kierowana przez kompetentną władzę kościelną lub kościelną osobę prawną, lub po prostu być uznaną za katolicką przez władze kościelne. I tak w Polsce mamy aktualnie 483 szkoły katolickie, w tym 260 podstawowych, 137 liceów, 17 techników, 55 szkół

specjalnych, 9 artystycznych i 5 branżowych. Uczęszcza do nich łącznie ponad 74 tys. uczniów. Połowa tych szkół ma status uczelni publicznej. Szkoły katolickie często wygrywają rankingi najlepszych szkół, stąd cieszą się zainteresowaniem nie tylko katolików, lecz także niewierzących.

Uczelnie wyższe stanowią 3 uniwersytety (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie oraz Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), 2 uczelnie niemające statusu uniwersytetów, ponadto jest 6 wydziałów teologicznych na uniwersytetach świeckich oraz 81 seminariów duchownych. Łącznie przekłada się to na 27,5 tys. studentów, w tym prawie 900 studiujących na wydziałach teologicznych uczelni wyższych świeckich.

- **Wspólnoty świeckie**

Kościół w Polsce to 65 tys. najróżniejszych organizacji czy wspólnot katolickich (w tym na poziomach parafii), które zrzeszają około 2,6 mln wiernych. Średnio na każdą parafię przypada 6–7 takich grup. Spośród nich 61% zajmuje się pracą z młodzieżą, 51% pomocą osobom starszym, 32% wspiera ubogich, 24% pomaga niepełnosprawnym, a 11% – ofiarom przemocy. Suma procentów jest większa od 100, ponieważ wiele ze wspólnot ma więcej niż jeden kierunek pomocy.

Wśród organizacji zajmujących się nie tylko modlitwą, lecz także działaniami społecznymi, do największych należą Akcja Katolicka (19 tys. członków w 39 diecezjach) oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (10 tys. członków w 36 diecezjach). Dużo mniej liczne są Kluby Inteligencji Katolickiej (1,7 tys. działaczy) oraz postpaxowskie Civitas Christiana (2422 członków, ale tworzących aż 85 oddziałów).

- **Dziedzictwo materialne**

Polska przez wieki ponosiła ogromne straty w dobrach kultury materialnej wskutek zawieruch wojennych. Stąd tak ogromna rola Kościoła w ochronie dziedzictwa narodowego. 15% nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków w Polsce to obiekty kościelne. Świątynie romańskie to w ogóle najstarsze zachowane obiekty kulturalne, które wprost można przypisać do ściśle polskiej tożsamości. Jednak prawdziwe wrażenie robi odsetek dóbr ruchomych. 75% z nich to wyposażenie świątyń. Należy więc wprost uznać, że dziedzictwo materialne polskiego Kościoła to ogromnie ważny element naszej rodzimej kultury.

CZYTAJ TAKŻE: Czy Kościół opuścił ludzi pracy?

Co czeka więc Kościół w Polsce? Wnioski

Wyciąganie wniosków na podstawie powyższych danych nie jawi się jako coś trudnego. Można podzielić je na dwie kategorie, tj. działalność instytucjonalną oraz kondycję duchową Polaków. Nie ulega wątpliwości, że dobra kościelne są naszym skarbem narodowym. Statystyki mówią tu same za siebie. Stąd należy rozważyć włożenie między bajki populistycznych haseł o wygaszaniu Funduszu Kościelnego, który i tak stanowi zdecydowaną mniejszość finansowania zabytków. Uderzanie w ratowanie materialnego dziedzictwa rzymskokatolickiego to uderzanie wprost w naszą kulturę narodową, dlatego państwo i naród powinny robić wiele, aby ratować jak najwięcej z nich.

Dalej, dzieło charytatywne Kościoła jest aktywne jak nigdy i z pewnością dobrze nawiązuje do tradycji pomocy potrzebującym Polakom, jakiej Kościół udzielał przez wieki w najtrudniejszych dla nas czasach. Warto to podkreślić raz jeszcze – Kościół w Polsce poprzez swoje organizacje jest największym poza-

rządowym donatorem pomocy finansowej i materialnej. I nie nic nie zapowiada, aby w najbliższych latach cokolwiek mogło się zmienić w tej materii.

Zupełnie na innym poziomie kształtuje się kondycja religijna Polaków, dla istoty religii jako takiej, wszakże najważniejsza. Z danych wynika wprost postępująca laicyzacja Polaków, zwłaszcza w najmłodszej grupie dorosłych. Są to osoby, które już rozpoczęły bądź niedługo rozpoczną życie rodziców, co może oznaczać porzucenie chrztów oraz chrześcijańskiego wychowania dzieci. Taki efekt kuli śniegowej może spowodować kolejne wieloletnie spadki praktyk religijnych lub po prostu wiary w Boga wśród rodaków. Jednym ze skutków takich trendów mogły być m.in. ostatnie wyniki wyborów parlamentarnych, gdzie jednoznacznie kojarzona z Kościołem partia Prawo i Sprawiedliwość otrzymała bardzo niskie poparcie wśród najmłodszych wyborców. Trudno w tym momencie prorokować, kiedy i czy w ogóle możliwe jest odbicie w drugą stronę. Analizując jednak wyniki z ostatnich lat, trudno być optymistą w tej materii. W tych sprawach zawsze „pomagały" zawieruchy i niepewność jutra wśród Polaków, ale takich przyczyn oczywiście naszym rodakom i Ojczyźnie życzyć nie chcę.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/postepujaca-laicyzacja-czyli-analiza-raportu-kosciol-w-polsce-2023/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć